Rok VIII. Nr. 328. Sosnowiec, poniedziałek 27 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...ina 1a ...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Katastrofa wielkiego samolotu

nad brzegami Pilicy

WARSZAWA, 26. 11. W dniu onegdajszym wydarzyła się tragiez na katastrofa lotnicza nad brzegami Pilicy pod wsią Białobrzegi.

Mianowicie z lotniska warszawskiego na Okęciu wystartował samolot bombowy 1 pułku lotniczego celem odbycia ćwiczebnego lotu noc nego.

Załogę samolotu stanowili: komendant por. obs. Olgiert Compft, pil. plut. Antoni Paszkowski i strzelec samolotowy sierż. Szajbe. W czasie tego nocnego lotu około godz. 2-ej w nocy, gdy wielki ten samolot znalazł się na wysokości 200 m., runął na ziemię nad brzegami Pilicy i roztrzaskał się doszczętnie.

Na alarm miejscowej ludności, zorganizowano pogotowie, które wydobyło z pod szczątków samolotu por. Coumpfa, plut. Paszkowskiego i sierż. Szajbego. Jak się okazało, por. Compft był bardzo ciężko ranny, pilot Paszkowski odniósł również ciężkie uszkodzenia, natomiast najlżej ranny sierżant Szajbe doznał połamania żeber lewej strony klatki piersiowej.

Natychmiast ofiary tragicznej katastrofy przewieziono samochodami sanitarnemi do Warszawy i umieszczono je w szpitalu im. marszałka Piłsudskiego, gdzie przedewszystkiem por. Compfa poddano operacji. Po operacji nastąpiły powikłania i stan por. Compfa jest beznadziejny. Na szczęście stan zdrowia innych lotników, a więc plut. Paszkowskiego i sierż. Szajbego nie budzi obaw.

Należy zaznaczyć, iż jakiś tragiczny pech prześladował tę załogę. Uległa ona bowiem już raz w bieżącym roku w tym samym składzie katastrofie. Oto w dniu 7 lipca por. Compf wraz z plut. Paszkowskim i sierż. Szajbe runęli na ziemię pod Grodziskiem. I wówczas samolot został strzaskany, mimo to jednak plutonowy i sierżant wyszli z wypadku z lekkiemi obrażeniami, natomiast por. Compf doznał wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń.

Sensacyjny przelot

nad Oceanem Spokojnym, czy... bluff?

RIO DE JANEIRO, 26. 11. Z St. Gabriel (północno-zachodnia Brazylja) donoszą, iż na pograniczu kolumbijsko - brazylijskiem wylądował samolot z odznakami sowieckiemi, w którym znajdowało się dwuch pilotów.

Lotnicy twierdzą, iż wystartowali przed 5 dniami z Władywostoku do lotu przez Ocean Spokojny z zamiarem wylądowania w Ameryce Północnej.

Gwałtowna burza, jaka zaskoczyła lotników nad oceanem, zapędziła jednak samolot w kierunku południowym, wobec czego znaleźli się na terytorjum brazylijskiem. Obaj lotnicy cieszą się najlepszem zdrowiem, a również maszyna ich znajduje siz w dobrym stanie.

Władze brazylijskie wszczęły obecnie dochodzenia celem zbadania prawdziwości opowiadania lotników sowieckich.

Odległość, którą przebyć mieli lotnicy sowieccy, wynosi w linji po wietrznej ponad 7.000 klm. — byłby to więc najbardziej sensacyjny lot świata. Jak dotychczas jednak, Ocean Spokojny nie został w całej swej szerokości pokonany „jednym tchem", należy się przeto liczyć z tem, iż mamy do czynienia raczej z bluffem.

Chautemps tworzy nowy rząd we Francji

PARYŻ, 26. 11. PAT. Camil Chautemps po opuszczeniu pałacu elizejskiego oświadczył przedstawicielom prasy, że prezydent republiki powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu. Zgodnie ze zwyczajem senator Chautemps zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi po złożeniu wizyt protokularnych przewodniczym izby i senatu oraz ustępującemu prezesowi rady ministrów. Pozatem p. Chautemps pragnie się naradzić ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Zamordowanie policjanta w Rybniku.

RYBNIK, 26. 11. (wl.) Dziś o godz. 4 nad ranem w Rybniku posterunkowy p. p. Fojkis spotkał 3 podejrzanych osobników, których zatrzymał.

Jeden z osobników strzelił do posterunkowego z rewolweru dwukrotnie, kładąc go trupem na miejscu. Policja wszczęła pościg.

Aresztowania urzędników sowieckich

na kolei wschodnio - chińskiej

MOSKWA, 26. 11. PAT. Konsul Z.S.R.R. w Charbinie ponownie interwenjował u władz mandżurskich w sprawie aresztowanych przed 2 miesiącami 7 wyższych funkcjonarjuszy kolei wschodnio - chińskiej, którym dotychczas nie doręczono aktu oskarżenia.

Konsul jednocześnie złożył energiczny protest przeciwko nowej fali aresztowań wśród kolejarzy sowieckich. W ostatnich dniach aresztowano 33 osoby, m. in. naczelnika stacji Charbin. Protest zwraca uwagę, iż przybiera to charakter systematycznego prześladowania obywateli sowieckich przez władze mandżurskie.

Ślub, fraki, wspólna fotografja i --

przykre następstwa.

WARSZAWA, 26. 11. W kawiarniach warszawskich opowiada się z wesołością o pierwszej osobistej rewizji, przeprowadzonej przez egzekutorów urzędu skarbowego w mieszkaniu członków rodziny L.. właścicieli kilku kinoteatrów w Warszawie. W mieszkaniu tych panów znaleziono duże ilości złota, masę pieniędzy i wiele losów loteryjnych.

Cała rodzina, mimo, że prowadzi duże przedsiębiorstwa, stale zalega w opłacaniu podatków, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Przed dwoma tygodniami odbyła się jednak wielka libacja rodzinna z okazji rocznicy ślubu głowy rodziny Na uroczystość tę przybyli synowie i zięciowie we frakach i cylindrach. Rzecz prosta, że tak uroczystą chwilę nie omieszkano uwiecznić na zdjęciu fotograficznem.

Fotografja, budząc ogólną uciechę, wędrowała z rąk do rąk, aż dotarła do urzędu skarbowego. Urząd skargowy uważając, że skoro stać tych panów na libacje, fraki i cylindry, to powinno ich stać również na płacenie podatków. Wobec czego o godz. 9 rano zjawili się w mieszkaniach egzekutorzy, którzy przeprowadzili osobiste rewizje za legających w podatkach kiniarzy. Poza złotem i pieniędzmi, położono również areszt na fraki i cylindry, oraz na futra.

Cała historja budzi wesołość wśród tych wszystkich, którzy dobrze znają panów L., jako ludzi ciężkich przy spłacaniu długów.

Masowe profanacje grobów

na cmentarzu lwowskim

LWÓW, 26. 11. Na cmentarzu łyczakowskim grasuje od pewnego czasu szajka ohydnych złodziei cmentarnych, którzy rozbijają grobowce i trumny i ograbiają trupy z cennych przedmiotów i garderoby.

Szakale nie wahają się otwierać szczęk nieboszczykom w poszukiwaniu za złotemi zębami. Sprofanowano blisko 20 grobowców.

Komisarz p. p., w rejonie którego znajduje się cmentarz łyczakowski, powiadomił o potwornym fakcie prokuratora, który zarządził energiczne dochodzenia. Faktu profanacji grobów wydział śledczy nie podał do wiadomości prasy.

—::0::—

B. kronprinc u ojca.

BERLIN, 26, 11. PAT. Donoszą z Doorn, że przybył tam ekskronprinc, aby odwiedzić swego ojca. Ekskronprinc przebywa stale w Wilinger, gdzie zamieszkał bezpośrednio po wojnie. Żona ekskajzera Herminja przebywa obecnie w Niemczech.

Włoski głos

o marsz. Piłsudskim

RZYM, 26. 11. PAT. Genueński „Lavoro" w artykule zatytułowanym „Hitler i Piłsudski" omawia stosunki Rzeszy z Polską, podkreślając trzeźwą i realną politykę marszałka Piłsudskiego oraz pisząc, że Niemcy i Polska zerwały z polityką hipoteki na przyszłość, dostosowując się do potrzeb obecnych, wymagających konsolidacji wzajemnych pozycyj przez ożywienie wymiany gospodarczej.

Zdaniem dziennika, Warszawa liczy raczej na własne siły zbrojne, niż na rozbrojenie Niemiec.

—::0::—

Komitet ekspertów L. N. w Gdańsku.

GDAŃSK, 26.11. PAT. Komitet ekspertów ligi narodów obradował w Gdańsku w ciągu dwuch tygodni z udziałem przedstawicieli Polski i Wolnego Miasta. Obrady dotyczyły zmiany przepisów umowy warszawskiej, dotyczących spraw celnych. Członkowie komitetu po wyczerpaniu tymczasowego programu prac wyjechali z Gdańska. Następna sesja komitetu odbędzie się prawdopodobnie w lutym przyszłego roku w jednej z miejscowości zagranicznych.

—::0::—

Zagadkowy pożar

WASZYNGTON, 26. 11. PAT. W biurach archiwum rządowego, gdzie złożono dokumenty, przewiezione z b. ambasady carskiej w Waszyngtonie, wybuchł wieczorem pożar, który dzięki energicznej akcji ugaszono, tak, że złożone dokumenty ocalały. Władze zarządziły śledztwo.

Francja na rozdrożu.

Czwarty z kolei rząd we Francji został obalony w izbie deputowanych przy debacie finansowej. Trzy rządy z tych czterech legły na sprawie obniżenia płac urzędniczych.

Dramatyczne dzieje tych 4-ch rządów pokrótce przedstawiają się j. n.

Powołany po wyborach 1932 roku w maju rząd p. Herriota oparty na t. zw. większości kartelu lewicy t. j. koalicji radykałów socjalnych i socjalistów, upadł w nocy z dn. 14 na 15 grudnia 1932 r. przy debacie nad płatnością raty długu St. Zjednoczonym.Socjaliści głosowali przeciw płaceniu raty i w ten sposób rozbiła się większość.

Utworzony w grudniu rząd p. Paul Boncoura, oparty na tej samej większości, został obalony już w styczniu 1932 r. przy debacie o naprawie finansów, a mianowicie przy zagadnieniu obniżki płac urzędników. Socjaliści i tym razem głosowali przeciw rządowi.

Powtórzyło się to samo z rządem p. Daladiera w październiku rb., a wreszcie w noc z czwartku na piątek z rządem p. Sarrauta. Sytuacja była o tyle zmieniona, że po obaleniu gabinetu p. Daladiera nastąpił rozłam w frakcji socjalistycznej, której część, chcąc ocalić rządy oparte na kartelu lewicy, utworzyła nową frakcję, tak zwaną neosocjalistyczną.

Zdawało się, że wpłynie to choć częściowo na układ sił w Izbie. Przy jednem z głosowań ten nowy układ dał nawet korzystne wyniki, bo znalazła się większość od Flandina (centrum) do Renaudale (neosocjaliści), która dała rządowi votum zaufania z nadwyżką 89 głosów.

Większość ta nie przetrwała jednak nawet 2 godzin: od 1-ej do 3-ej w nocy.

Neosocjaliści, chcąc zachować swoje oblicze, wysunęli wniosek o podwyższeniu do 12.000 fr. rocznie skali uposażeń urzędniczych — nieobciążonych podatkiem kryzysowym.

Rząd trwał przy projekcie komisyjnym, określającym tę najwyższą skalę na 11.000 fr. rocznie.

O te tysiąc franków rocznie rząd p. Sarrauta przewrócił się. Większość, która go obaliła, miała właściwie,, jak wskazują w Paryżu, charakter wypadkowy: przeciw rządowi głosowali i komuniści i socjaliści i neosocjaliści i ugrupowania prawicowe.

Inni znów zwracają uwagę, że ten właśnie układ ugrupowań w Izbie nie jest wypadkowy i że powtarza się stale.

Rozstrzygnięcie przesilenia będzie bardzo trudne, szczególniej dlatego, że wprawdzie nie konstytucja, ale obyczaj nie pozwala prezydentowi republiki na rozwiazanie izby i zaapelowanie do wyborców. Należy więc przypuszczać, że zasadnicze zagadnienie — nie będzie rozstrzygnięte tym razem: znowu obejmie rządy gabinet oparty na niestałej większości i znowu grozić mu będzie klęską przy pierwszej okazji.

Dał wyraz tej obawie b. premjer Sarraut. Wychodząc w nocy z izby po dramatycznem głosowaniu, powiedział on do dziennikarzy:

— Odchodzę z czystem sumieniem. Gdybym nie został obalony z powodu tego incydentu, nastąpiłoby to wkrótce z mej przyczyny".

Oto właśnie najpoważniejsza strona przesilenia.

Opinja publiczna Francji domaga się położenia kresu takim incydentom. Nie można wątpić, że zdrowy instynkt narodu i zmysł państwowy najlepszych ludzi Francji znajdzie wyjście z tej dramatycznej sytuacji.

Choroby wojenne

są bardziej nieszczęśliwe niż wojna.

Wojna nie pozostaje bez wpływu na żadną dziedzinę życia. Wpływ jej na zdrowotność publiczną jest bardzo wielki i wcale ciekawy.

Przedewszystkiem w czasie wojny zjawia się wielka ilość zasłabnięć na choroby, które w czasie pokoju rzadko występują.

Ludzie gromadnie zapadają na tyfus brzuszny i plamisty, zwany inaczej głodowym, na czerwonkę, ospę itd.

Co gorsza, choroby te przebiegają w czasie wojny znacznie ciężej niż w czasie pokoju. Brak jest bowiem wówczas żywności, a niedożywienie wielkich mas powoduje zmniejszenie odporności na zarazki.

Ale oprócz tych chorób, które występują również, choć w mniejszych rozmiarach i w czasie pokoju, podczas wojny zjawiają się cierpienia wyłącznie niemal z nią związane.

Do nich należy zaliczyć puchlinę głodową, której przyczyną jest przypuszczalnie przyjmowanie pokarmu, złożonego wyłącznie z ziemniaków i to czasem zepsutych.

Osobną kategorję chorób wojennych stanowią cierpienia kości, wynikające również z niedożywienia, a występujące przeważnie u kobiet. Obserwowano tutaj tak zwane zgąbczenie i zmiękczenie kości, które stawały się przez to giętkie i łamliwe. Obie te choroby połączone są z dokuczliwemi bólami. Nieodpowiednie i niedostateczne odżywianie się w czasie wojny zaznaczyło również swój ujemny wpływ na narząd wzroku. Ludzie w czasie wojny często zapadali na tak zwaną „kurzą ślepotę", czyli niedowidzenie o zmierzchu. U niektórych szybciej zjawiała się katarakta.

Oprócz ujemnego wpływu na zdrowie ludności, wojna odziaływa w pewnych wypadkach korzystnie. Np. w czasie wielkiej wojny zaobserwowano zmniejszenie się liczby wypadków wyrostka robaczkowego, dalej zanikanie niektórych nowotworów dobrotliwych. Mniej również dokuczały chorym na artretyzm napady, występujące w tem cierpieniu.

CO WOLNO LOKATOROWI A CO WŁASCICIELOWI DOMU

Niedawno ogłoszony kodeks o zobowiązaniach, ustala obowiązki lokatora wobec właściciela domu. Lokator ma obowiązek przez czas trwania najmu używać rzeczy najętej w sposób określony umową i odpowiadający przeznaczeniu tych rzeczy.

Jeżeli w czasie najmu okaże się potrzeba napraw, które obciążają właściciela domu, lokator powinien zawiadomić go o tem niezwłocznie, w przeciwnym razie odpowiada za szkodę. Bez pozwolenia właściciela domu nie wolno lokatorowi czynić w rzeczy najętej zmian, któreby naruszały jej substancję. Nie są uważane za zmianę substancji: zaprowadzenie w pomieszczeniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radja i innych tego rodzaju urządzeń, jeżeli sposób ich zaprowadzenia nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom, chyba, że właściciel domu wykazał, że w danych okolicznościach zmiany zagrażają bezpieczeństwu nieruchomości.

Gdy lokator używa mieszkania w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem lub umową i mimo upomnienia nie przestaje używać go w ten sposób, albo gdy zaniedbuje mieszkanie tak, że jest ono narażone na uszkodzenie, lub gdy wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu albo gdy przez nieprzyzwoite zachowanie się wywołuje zgorszenie w innych mieszkaniach lub u sąsiadów, właściciel domu może odstąpić od umowy i żądać odszkodowania.

Jeżeli w czasie trwania najmu pomieszczenia budynek wymaga naprаw, których nie można odłożyć aż do ukończenia najmu, lokator winien znosić niedogodności, jakie mu naprawy sprawiają, jednakże ma prawo żądać obniżenia czynszu w stosunku do czasu i do części budynku, której używania był pozbawiony.

W sprawie komornego art. 384 kodeksu zobowiązań, mówi, że lokator jest obowiązany uiszczać czynsz w terminie umówionym, a gdy termin w umowie nie jest oznaczony, w terminie zwyczajowo przyjętym. Jeżeli termin płatności nie jest oznaczony ani przez umowę, ani przez zwyczaj, czynsz winien być płacony zgóry. Gdy lokator z własnej winy, albo przyczyn dotyczących jego osoby nie może używać mieszkania, obowiązany jest mimo to płacić komorne jeżeli właściciel domu gotów był wydać mu albo pozostawić mieszkanie w stanie zdatnym do umówionego używania.

Celem zabezpieczenia komornego, zalegającego nie dłużej niż rok służy właścicielowi domu ustawowe prawo zastawu na znajdujących się w mieszkaniu lokatora ruchomościach, stanowiących własność jego lub rodziny, z nim razem mieszkającej, o ile ruchomości te nie są zwolnione od zajęcia w drodze egzekucji. Ustawowe prawo zastawu wygasa gdy rzeczy zostaną z mieszkania wyniesione. Właściciel domu może się sprzeciwić wyniesieniu rzeczy i zatrzymać je na własne ryzyko, dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony albo zubezpieczony. Właściciel domu może odstąpić od umowy z powodu niepłacenia komornego przez lokatora, gdy lokator zalega z opłatą conajmniej za 2 miesiące.

GORĄCZKA ZŁOTA NA LABRADORZE.

Jak w r. 1896, gdy Klondyke stało się krajem ogarniętym gorączką złota, tak ta sama gorączka pędzi do Labradora tysiące i tysiące poszukiwaczy fortuny, marzących o zbogaceniu się przez jedną noc.

Pomiędzy 52 a 53 stopniem szerokości rozciągają się na pustynnym półwyspie tereny złotodajne. Obejmują one obszar około 6000 km. kwadratowych, pod powierzchnią których w głębi ziemi kryją się żyły złote, zawierające według dotychczasowych ogólnych obliczeń na sumę około 400 miljonów funtów szterlingów żółtego metalu. Zbadane przez fachowców próbki zawierały na tonne ilość złota wartości od 8 szylingów do 80 funtów szterlingów, gdy tymczasem w najbogatszej kopalni złota w Kanadzie zawartość złota w jednej tonnie wydobytego minerału wynosiła przeciętnie 1 funt 16 szylingów.

Dotychczasowe badania geologiczne terenów wykazały ,iż żyły złote ciągną się na długość około 2 i pół kilometra, a szerokość ich sięga od 15 do 4 metrów. Ponieważ nowe pokłady są najbardziej wysunięte na północ w porównaniu ze wszystkiemi innemi, przeto kopaczy z nad rzeki św. Wawrzyńca przewieziono na miejsce samolotami, co wymagało tylko 2 godziny. Rząd Nowej Funlandji udziela pozwolenia na koncesje na przeciąg trzech lat, a każda koncesja nie może przekraczać 250 km. kwadratowych, co już stanowi maksimum.

Do złotodajnych okolic na Labradorze odbywa się obecnie istna wędrówka narodów, ciągną tam wszyscy, którzy spodziewają się poprawić swój los, bez względu na to, czy są fachowcami, kopaczami, czy też ludźmi pokładającymi całą nadzieję li — tylko w uśmiechu fortuny.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 27 Poniedz.	Dziś: Walerjana Jutro. Zdzisława Wschód słońca: 7.15 Zachód słońca: 15.47

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 27 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Z dramatów muz. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35 Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska. 15.5. Chwilka lotn. 15.55. Płyty. 16.40. Francuski. 16.55. Kwintet salonowy. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Ideowa treść problemów kultury narodowej. 18.20. Recital fortp. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Tr. z Krak. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Koncert muz. lekkiej. 21.00. Tajemnica powodzenia książki. 21.15. D. c. koncertu. 22.00 Tr. ze Lwowa. 22.25. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Wtorek, 28 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30 Codz. s'olicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Sek Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stet salonowy. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.35. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka POKł 16.40. Wśród książek. 16.55. Recital śpiew. 17.50. Kom. roln. 18.00. Klucze i potęgi wiedzy. 18.20. A. Areński: Trio fortep. itości. 19.25. Felejton aktualny. 19.40. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozma Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Fatinitza, operetka w 3 aktach. 23.00. Kom meteor. i kom polic. 23.05. Płyty.

KATOWICE.

Poniedziałek, 27 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Strażak Śląski. 15.45 Tr. z Warsz. 15.55. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniczne. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Jakież to miejsce zajmuje Polska w Europie. 19.25. Tr. z Krak., Lwowa i Warszawy.

Z Zagłębia.

BANDA ZŁODZIEI KRÓW W SOSNOWCU ZLIKWIDOWANA PRZEZ POLICJĘ.

Zlikwidowana została w Sosnowcu banda złodziei, której specjalnością była kradzież krów.

Członkami bandy byli mieszkańcy Sosnowca: Władysław Chropała (Wiejska 14), Adam Terkalski Książęca 2), Bolesław Trzaskowski (Wiejska 9) i Władysław Szymański (Wiejska 21), którzy zostali zatrzymani. Ponadto zatrzymany został paser Jan Sanutogaj, zam. w Tychach (woj. śląskie).

Banda dokonała kradzieży krów w Sosnowcu: u Boruchowskiego Icka przy ul. Starej 10 (1 krowa), Sztajnica Arona — Warszawska 12 (2 krowy) i Teodora Kucewicza — Nowa 4 (2 krowy). Skradzione krowy odebrano. Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—::0::—

— Zarząd koła dzielnicowego „Śródmieście" BBWR. w Sosnowcu zawiadamia swych członków i sympatyków, że w poniedziałek, dn. 27 bm. o g. 18 w lokalu „Kuźnicy" (ul. Warszawska 22), odbędzie się ogólne zebranie, na którem wygłoszone będą dwa referaty: o przyszłym samorządzie miejskim i na temat ogólny.

— Dzielnicowe koło BBWR w Sosnowcu zawiadamia członków, że dziś o godz. 18 w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się zebranie członków BBWR koła — Śródmieście.

Na zebraniu wygłoszone zostaną referaty gospodarcze i polityczne.

Zarząd prosi członków, liczne i punktualne przybycie.

— Z życia organizacyjnego nauczycielstwa szkół średnich. W dniach najbliższych przybywa z Warszawy do Sosnowca w sprawach związanych z zorganizowaniem nauczycielstwa szkół średnich na terenie Zagłębia w sekcję zw. N. P. członek zarządu głównego i przewodniczący tej sekcji p. Stefan Drzewiecki. W związku z tem dziś o godz. 7.30 w lokalu zw. N. P. odbędzie się zebranie kom. organizacyjnej, na które proszeni są o przybycie przedstawiciele szkół średnich Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

— Choroby zakaźne w mieście. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zachor. 5, odra zachor. 1, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 2, gruźlica zachor. 12, zgonów 4.

— Przeszkolenie w obronie przeciwgazowej w Strzemieszycach. Zarząd koła LOPP w Strzemieszycach wzorem lat ubiegłych organizuje przeszkolenie ludności na terenie Strzemieszyc w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Kurs rozpocznie się dnia 28 bm. o godz. 18 i pół w szkole kolejowej za remizą.

Zarząd koła LOPP. prosi o liczne wzięcie udziału w przeszkoleniu.

— Niezwykły oszust w Czeladzi. W Czeladzi pojawił się jakiś oszust, który podając się za przedstawiciela widzewskiej manufaktury w Łodzi, ponaciągał sporo osób na Nowej Kolonji, na różne sumy. Oszust przyjmował zamówienia, przyczem a conto zamówionych towarów pobierał od 2 — 3 zł.

Upłynęło kilka tygodni, a o towarze i jego dostawcy ani śladu. Kwity pozostawione oszukanym wypełnione są tak chaotycznie, że data ich wystawienia jest późniejsza od terminu dostawy towaru. Nie ulega też wątpliwości, że ma się tu do czynienia z oszustem.

Popierajcie LOPP.

Leć pieśni polska
w szeroki świat...

Obchód uroczystości ku czci św. Cecylji, patronki muzyków i śpiewaków, który odbył się wczoraj w Sosnowcu wypadł niedzwyczaj imponująco. W pięknej tej uroczystości wzięło udział kikanaście zespołów śpiewaczych, świeckich i kościelnych wogólnej liczbie 350 osób.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym. Pienia religijne na chórze wykonał **chór „Harfa" pod batutą dyr. J. Godeckiego.**

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry tow. hr. Renard przemaszerował ulicami miasta, kierując się na Plac 11 listopada, gdzie po przemówieniu **p. Szczepanika** odbyła się ceremonja złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. W czasie tej ceremonji, połączone chóry mieszane w liczbie 350 osób, **pod batutą dyr. J. Sandalewskiego** wykonały „Pieśń Nieznanego Żołnierza"

Następnie w przepełnionej po brzegi publicznością sali kino-teatru „Palace" odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne na temat powstania i stopniowego rozwijania się kultury muzycznej i pieśni polskiej oraz ich kompozytorów, wygłosił prezes chóru P.Z.Z. P.P. i H. w Sosnowcu, **p. Eski.** W końcu swego przemówienia mówca wspomniał, że w czasie, kiedy nas przygniatają zmartwienia i troski, gdy uśmiach lub radość jest rzadkim gościem na naszych obliczach, powinniśmy skierować uwagę na dziedzinę tej pięknej sztuki, jaką jest śpiew i muzyka. Ambicje nasze powinny więc iść w kierunku pogłębiania naszej wiedzy muzycznej. Pan Eski zakończył swe przemówienie słowami: „Przez muzykę do uszlachetnienia społeczeństwa".

Po przemówieniu p. Eskiego połączone chóry mieszane w liczbie 350 osób, **pod batutą prof. A. Cichonia** przy akompanjamencie **P. Zychowicza**, wykonały „Kantatę ku czci św. Cecylji" ks. E. Gruberskiego i „Ufajcie" — T. Nowowiejskiego. Wykonanie, w szczególności kantaty było nadzwyczaj harmonijne i czyste.

To samo można powiedzieć o popisach połączonych chórów męskich (150 osób) które **pod batutą dyr. Godeckiego** wykonały nadzwyczaj czysto z doskonałym frasowaniem trudny utwór Gorczyńskiego „Gaude Mater Polonia" i „Wieczorny dzwon" Chlądowskiego.

Wystąpienie zespołowe tak licznej armji śpiewaków może mieć doniosłe znaczenie dla przyszłych zamierzeń w dziedzinie pracy artystycznej, które przy wspólnym wysiłku wydadzą piękne owoce i przyczynią się do podniesienia kultury muzycznej.

W drugiej części akademji popisywał się również piękną grą na skrzypcach profesor konserwatorjum muzycznego w Katowicach **p. J. Cetner**, który po wirtuozowsku odegrał fantazję Gounoda Wieniawskiego z opery „Fausta".

W akademji wzięło udział około 1500 osób. Obecni również byli: **prezes sądu okręgowego, p. Zbrowski, kom. Kuźniak, pułk. Smelkowski, kom. Ciesielski, dr. Wolkowicz, prof. Wł. Powiadowski, prezes Winter.**

O.

Wybory sołtysów w Strzemieszycach

Wybory do rad gromadzkich w powiecie będzińskim, jak podawaliśmy zostały już zakończone. Wczoraj zaś rozpoczęły się wybory sołtysów i ich zastępców.

W Strzemieszycach Wielkich sołtysem został wybrany **p. Władysław Kasprzyk na podsołtysa Stefan Federowicz.**

W Strzemieszycach Małych sołtysem wybrano **p. Juljana Kopacza na podsołtysa p. Bobonia.**

W Strzemieszycach - Folwark sołtysem wybrano **Marcina Szczypkę i na podsołtysa Wł. Sośnierza.**

Ciekawe dane
o subskrypcii pożyczki narodowej.

Uzupełniające, choć jeszcze tymczasowo obliczenie subskrypcji pożyczki narodowej wykazuje, że ogólna nominalna suma wynosi 337.641.600 złotych. Na subskrypcję tej sumy złożyło się 1.224.906 subskrybentów, a gdyby uwzględnić, że w wielu wypadkach ze względu na ubogi stan ludności, pragnącej spełnić obowiązek wobec państwa subskrypcja dokonywaną była zbiorowo przez grupy robotników, grona wiejskie, młodzież szkolną i t. d., to ogólna suma subskrybentów wynosi ponad 1.500.000 obywateli.

Liczba ta stanowi około 5 proc. ludności, jeżeli jednak uwzględnić podział ludności na wieś i miasto, to okaże się, że w mieście subskrybowała pożyczkę narodową ponad 17 proc. ogółu, co jest odsetkiem niebywale wysokim.

Z ogólnej liczby subskrybentów na wieś przypada 6,7 proc., na miasto zaś 93,3 proc. Pod względem sumy subskrypcji wieś dała 3,9 proc. zaś miasta 96,1 proc. Dokonana subskrypcja pożyczki narodowej na 1 mieszkańca państwa wynosi około 10 zł. 50 gr. — natomiast na 1 subskrybenta 237 zł.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

POSIEDZENIE SEKCJI PW I WF MIEJSKIEGO KOMITETU W SOSNOWCU.

Odbyło się posiedzenie sekcji PW i WF miejskiego komitetu w Sosnowcu.

Przedmiotem obrad sekcji był zbliżający się sezon zimowy. Po dyskusji ustalono, że zaprawa zimowa lekkoatletyczna będzie prowadzona przy pomocy instruktora sportowego miejskiego komitetu w salach gimnastycznych gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego przy ul. Dziewiczej, szkoły powszechnej przy ul. Wawel, seminarjum męskiego nauczycielskiego przy ul. Wawel, szkoły powszechnej przy ul. Okrzei.

Również uchwalono przeprowadzić próby do POS z grupy V i III-ej.

Sport łyżwiarski w okresie zimowym będzie miał wyjątkowo dobre warunki ze względu na szereg ślizgawek, których otwarcie w sezonie zimowym zgłoszone zostało do miejskiego Komitetu.

W zakresie narciarstwa sekcja PW i WF projektuje: propagandę narciarstwa przez kursy, próby o odznakę narciarską, zorganizowanie raidu narciarskiego. Zaprawa narciarstwa odbywać się będzie w miejskich ośrodkach PW i WF. Kandydaci na narciarzy będą badani przez lekarzy miejskiego komitetu. Co do saneczkarstwa, to sekcja po zorjentowaniu w możliwościach wyboru odpowiedniego terenu uruchomi tor saneczkowy, w miarę posiadanych funduszów.

Kandydaci do imprez i kursów organizowanych przez miejski komitet zmuszeni będą poddać się się badaniu lekarskiemu w miejskiej poradni sportowej.

Poradnia sportowa mieści się w miejskim ośrodku zdrowia. Dla lekarzy sekcji PW. i WF. postanowiono zorganizować wykłady.

Do zaprawy zimowej organizowanej przez sekcję PW. i WF. organizacje i kluby sportowe zgłaszać się winny do sekretarza sekcji p. Placka (magistrat) telefon 14 — 59 w godzinach od 9 rano do 1 popoł.

Odznak POS. zdobyto w bieżącym roku: 23 złote, 89 srebrne, 770 bronzowych, przez młodzież szkolną 596, poza wojskiem i młodzieżą 286.

—)O(—

PRZED KOŃCEM SEZONU PIŁKARSKIEGO W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj odbyły się w Zagłębiu tylko dwa spotkania piłkarskie.

ZAGŁĘBIE — ORLĘTA 6:1 (2:0)

W Dąbrowie na stadjonie miejskim odbyło się towarzyskie spotkanie między mistrzem robotniczym okręgu kieleckiego „Zagłębiem" a jedną z lepszych drużyn robotniczych „Orlętami" (Dąbrowa).

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Zagłębie" w stosunku 6:1. Podkreślić należy ambitną grę Orląt.

Bramki dla Zagłębia strzelili: Szkubek 2, Pękalski 2, Cabaj i Bogdanow po jednej.

Sędziował prof. Meller, dobrze.

A.K.S. (Niwka)—ZAGŁĘBIANKA 8:0

Na boisku „Somsonu" w Modrzejowie nowoprzyjęta w bieżącym sezonie do kl. C. drużyna A. K. S. z Niwki w meczu towarzyskim pokonała wczoraj A-klasową Zagłębiankę, w wysokim stosunku 8:0.

KOSZYKÓWKA.

W ub. sobotę w Czeladzi w spotkaniu towarzyskim w koszykówkę SKS pokonał drużynę domu ludowego w stosunku 32:12.

„CZY PAN POZWOLI OGNIA"? ZABRONIONO.

W Bułgarji ma się podobno, jak donoszą z Sofji, ukazać prawo, na podstawie którego będzie zabroniono użyczanie ognia, zapalanie papierosa o papieros. Zarówno ten, który użycza ognia, jak i ten, który o to prosi, mają podlegać karze grzywny. Projekt ten ma na celu zwiększenie konsumcji zapałek, których produkcja stanowi monopol państwowy, a pośrednio powiększenie dochodów skarbu płynących z tego źródła. Czy projekt ten zostanie wprowadzony w życie — inna to kwestja. Wydaje się on niezbyt realnym, gdyż kontrola nad publicznością wymagałaby utrzymania specjalnego korpusu urzędników, co pochłonęłoby zkolei duże sumy na ich utrzymanie.

Km. Nr. 151/33 r.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rew. Jan Duda zam. tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 na zasadzie art. 676 k. p. c. niniejszem obwieszcza, że zgodnie z wnioskiem Antoniego Fortunata Siewniaka w wykonaniu wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 14-21-X. 1932 r. za Nr. C. 316/30 r. opatrzonego tytułem wykonawczym z dnia 24. I. 1933 roku w drodze wyjścia z niepodzielności osady — celem zniesienia współwłasności w dniu 30 stycznia 1934 roku od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim terminie nieruchomości, składającej się z placu o ogólnej przes.rzeni około 81 prętów kwadratowych i zabudowań, a mianowicie: 1) domu jednopiętrowego murowanego 2) domku drewnianego parterowego przeznaczonych na mieszkanie, 3) oficyny murowanej, przeznaczonej na warsztat ślusarski, 4) szopy, przeznaczonej na chlewy i skład na paszę oraz komórek, przeznaczonych na opał i t. p.

Wyżej opisana nieruchomość położona jest w Dąbrowie Górniczej przy ul. Naru owicza Nr. 36 i przy ul. 1-Maja Nr. 29, w granicach: od wschodu front z ulicą Narutowicza, od zachodu z ulicą 1-Maja, od południa z posesją Kajdasa i od północy z posesją Ciszka, oznaczona jest Nr. 48 w tabeli likwidacyjnej, znajduje się w okręgu Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej w odległości około 1-ego i pół km. od stacji kolejowej i około 40 m. od linji tramwajowej.

Nieruchomość ta stanowi niepodzielną własność Antoniego - Fortunata Siewniaka, Wincentego Chejdysa, vel Hajdysa, vel Hajdysza, Jadwigi - Magdaleny Chejdys, vel Hajdys, vel Hajdysz, Janiny - Stanisławy Łabuś i nieletniej Gabryeli Daneckiej z zastrzeżeniem dożywocia na rzecz Antoniego Siewniaka u Antoniego - Fortunata Siewniaka Chejdysa i Wincentego Chejdysa, vel Hajdysa vel Hajdysza.

Pomieniona nieruchomość nie posiada urządzonej księgi hipotecznej w zastawie, ani dzierżawie nie jest — oszacowana została przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu do licytacji na sumę Zł 25.4'0)dwadzieścia pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt złotych)i sprzedaży podlega w całości.

(Dokładny opis sprzedawanej nieruchomości znajduje się w protokule opisu z dnia 4 IV 1933 r. w aktach egzekucyjnych sprawy Km. Nr. 151 (33 r.)

Licytacja powyżej wymienionej nieruchomości rozpocznie się — zgodnie z art. 709 k. p. c. od 2/3 części sumy szacunkowej t. j. od sumy Zł. 16. 973 gr. 34 (szesnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote 34 gr.) — która to suma stanowi cenę wywołania.

Licytant — przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do państwa Polskiego oraz złożyć rękojmie w gotowiznie w kwocie Zł. 2.546 (dwa tysiące pięćset czterdzieści sześć złotych albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w której wolno umieszczać fundusze osób małoletnich — z nadmienieniem, że papiery wartościowe będą przyjęte w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; i że prawa osób trzecich — nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu,że wniosły powództwo o zwolnienie właściwego Sądu — nakazujące zawieszenie egzekucji.

Jednocześnie nadmieniam, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją — wolno oglądać nieruchomość — podlegającą sprzedaży — w dni powszednie od godzł. 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego w tymże czasie — można oglądać w kancelarji Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej.

Komornik (JAN DUDA)

31.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Odtąd jej myślą stałą było zostać żoną Prospera Riveta, a urzeczywistnienie tej myśli wydało się jej rzeczą łatwą.

Jakże bowiem przypuszczać, ażeby człowiek, bez stanowiska, bez przyszłości, odmówił jej ręki, zawierającej w sobie miljon.

Zły uśmiech wykrzywił jej usta czerwone i odsłonił zęby białe. i spiczaste, jak u wilczycy.

Weszła do pokoju mężowskiego.

Tordier już nie wołał.

Z ust wydzierało się rzężenie.

Piana krwawa wystąpiła na wargi i krew broczyła poduszkę.

Źrenice, od gorączki błyszczące, zatrzymały się ze strasznym gniewem na Garbuskę, która mimo woli spuściła oczy pod tą groźbą.

Zbliżyła się jednak do łóżka.

— Niepodobna, ażeby to dłużej trwało — rzekła do siebie.

Rzężenie istotnie słabnęło.

Oddech cichł.

Głowa umierającego po raz ostatni się podniosła.

Ręce poruszyły się konwulsyjnie Palce się zakrzywiły, jak gdyby chciały coś uchwycić.

Źrenice się zamykały. Głowa opadła na poduszkę.

Potem nastała zupełna nieruchomość.

Dusza nieszczęśliwego Tordiera opuściła ciało.

* * *

Teraz znów powróćmy na pensję pani Gevignot.

Po dniu, spędzonym wesoło wśród lasu, przełożona, nauczycielki i uczenice wróciły na pensję, gdzie na nie czekał obiad.

Marta nie opuściła Heleny.

Obie były zamyślone i milczące.

Prawie natychmiast po obiedzie ponieważ znużenie ogarnęło dzieci, zadzwoniono na spoczynek i udano się do sypialni.

Helena i Marta miały razem na drugiem piętrze pokój, bardzo elegancko umeblowany.

Gdy drzwi się za niemi zamknęły, córka Jakóba Tordier, zamiast się rozebrać do snu, otworzyła okno i wzrokiem błądziła po ciemnych alejach ogrodu.

Marta podeszła do niej cicho, bez szmeru i, objąwszy ją wpół, rzekła głosem pieszczotliwym:

—Biedna Helenko, ty cierpisz...

— Jak tylko cierpieć można — odparło dziewczę boleśnie — i pytam sama siebie, czy zasługiwać będę na naganę, jeżeli tej nocy , w tej chwili nawet, wykonam projekt, jaki ułożyłam.

—Cóż to za projekt, droga Helenko?

— Chcę sama sobie dać wolność, której mi odmawiają, uciec z pensyj, pojechać do Paryża, do ojca, który, jestem tego pewna, wzywa mnie i jeżeli stan jego tak jest rozpaczliwy, jak to utrzymują, chcę otrzymać przynajmniej jego ostatni pocałunek i jego ostatnie westchnienie.

— Ależ to projekt nierozsądny, moja droga! — zawołała Marta przerażona.

— O! nic mnie nie odwiedzie od wykonania go, jeżeli zechcę!

Ale pomyśl tylko?... opuścić pensję sama, sama, w nocy!...

— Czemu nie

— Ależ twoja matka!...

— Cóż moja matka?

— Pomyśl tylko, jak gniewać się będzie, gdy cię zobaczy, przybywającą tak niespodziewanie. Na jaką brutalność, na jaką wściekłość, ty się wtenczas narazisz!

— To już mnie mało obchodzi! i to mnie nie powstrzyma! — odparła żywo Helena! — Wszak mówisz, mi często, Marto, że jesteś moją przyjaciółką, czyż prawdziwą przyjaciółką.

— Spodziewam się, że o tem nie wątpisz?

— To daj mi tego dowód.

— Jaki?

— Przyrzecz mi, że zrobisz to, o co cię poproszę.

— Ależ nie wiem o co chodzi.

— Więc wahasz się?

— O! nie, nie waham się! Ty nie możesz wymagać nic złego... Uczynię, co zechcesz. O cóż ci idzie?

— Dopomóż mi do wyjście z pensji.

— Więc obstajesz przy swojem?

— Tak. Za jakąbądź cenę dowiedzieć się chcę, co się dzieje na ulicy Aubry - Rzeźnika... To mo je prawo, to mój obowiązek!...

— Przyrzekłam... więc dotrzymam przyrzeczenia... o tyle przynajmniej, o ile to zależeć będzie odemnie. Jakże mogę ci dopomódz?

— Jestem bez pieniędzy, wiesz o tem, jak matka moja jest skąpa... wszystkiego mi odmawia...

— O! wiem, niestety!

— Otóż nie mam w kieszeni więcej nad pół franka, a stąd zbyt daleko do Paryża, ażebym mogła zajść pieszo...

— Chcesz więc, ażebym oddała do twego rozporządzenia wszystkie moje oszczędności...

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.